

Ten Człowiek

Ten Człowiek

Kategorie:

Książki > Dla dorosłych > Powieści > Obyczajowe

Książki > Dla dorosłych > Powieści > Biblijne

29,90 zł

numer katalogowy: PO/0563

ISBN: 9788363828547

liczba stron: 248

format: 15 x 22 cm

oprawa: miękka

rok wydania: 2021

Historia życia, działalności i nauczania Jezusa Chrystusa w postaci zharmonizowanej narracji opartej na tekstach czterech ewangelii

Czasami czytając relacje ewangeliczne o życiu i działalności Jezusa Chrystusa, możemy czuć się nieco znużeni tym, iż tak wiele opisów u Mateusza, Marka i Łukasza się dubluje, a także lekko sfrustrowani, że relacja Jana zupełnie nie pasuje do żadnej z poprzednich. Jak zatem je pogodzić? Czyż nie byłoby pięknie móc przeczytać jeden zwarty tekst, z którego usunięte byłyby wszystkie powtarzające się opisy, a tekst oryginalny byłby uporządkowany chronologicznie, niezależnie od tego, z której relacji ewangelicznej pochodzi? A gdyby nie było tych wszystkich podziałów na rozdziały i wiersze, lecz można by przeczytać całość jak pasjonującą powieść, czyż nie byłoby to jeszcze wspanialsze? A gdyby dodatkowo wszystkie fragmenty jakoś oznakować bez naruszania potoczności tekstu, aby było wiadomo, skąd pochodzą, i gdyby całość została zredagowana pięknym, współczesnym językiem bez archaizmów, a w spisie treści podane były odnośniki do wszystkich znaczących wydarzeń z życia i nauczania Jezusa, to czy coś takiego byłoby w ogóle możliwe?

Książka TEN CZŁOWIEK spełnia wszystkie powyższe oczekiwania i daje jeszcze więcej – logiczny podział na poszczególne etapy życia, działalności i nauczania Jezusa Chrystusa. To dzieło, jakiego dotąd w literaturze polskiej nie było! Po jego przeczytaniu będziesz nie tylko znać całość relacji o Mistrzu z Nazaretu, ale również – w pełnym kontekście – doskonale zrozumiesz przesłanie, które On głosił, co jest podstawą prawidłowego czytania Pisma świętego.

Hitler obrósł niezliczonymi legendami. Jedne, powtarzane raczej w ukryciu, wciąż karmią się Mein Kampf, aczkolwiek polityczna poprawność czujnie śledzi to schorzenie. Na drugim biegunie są inne, wyrosłe z bólu, samotności, odrzucenia i upokorzenia – do takich zalicza się hagada Steinera. Jej apogeum stanowi ostatni rozdział, z mową A.H. To, czy jest obrończa, czy oskarżycielska, niech rozstrzygnie czytelnik, kiedy dojdzie do słów: „Jeśli jednak chcecie mnie osądzić, będziecie musieli osądzić samych siebie [...] wy, übermensch, wybrani!”. Mowa starca rozbrzmiewa, zanim samozwańcze komando dostarczy go do miejsca przeznaczenia... Wszystkie szczegóły i fabuła zmierną ku temu, co powie A.H. Dopiero pod koniec „transportu” może przemówić, bo wcześniej nie wolno było go do tego skłaniać, by nie wzbudził w bojownikach jakichkolwiek ludzkich uczuć. A co by zrobiły z tą wiadomością środki masowego przekazu, gdyby poinformowano świat o odnalezieniu żywego Hitlera? Czy jego słowa – cokolwiek by powiedział – ugrzęzłyby w bagnie niezliczonych doniesień, ocen, dyskusji, polemik i komentarzy, przerywanych reklamami bielizny i odżywek dla zwierząt domowych?

Gdy zbrodniarz przemawia, zaczynamy widzieć w nim człowieka. To bardzo niebezpieczna sprawa! Nie brakuje przykładów skruszonych, albo i nie, zbrodniarzy, którzy wzbudzali litość, często bodaj większą niż ich ofiary. Zło staje się atrakcyjne, gdy ubierze się je w dobrze skrojony i uszyty na miarę garnitur słów znajdujących zrozumienie i posłuch. Steiner nie dopuszcza do tak wielkiej niesprawiedliwości. Mimo to pozwala A.H. mówić. Otwiera na oścież wrota, za którymi widać (prawdziwą czy wymagowaną?) rzeczywistość, która wcześniej była widoczna jedynie przez dziurkę od klucza. Tak szerokie otwarcie natrafiło na silne sprzeciwy: zakazano wydania tej książki w języku hebrajskim i niemieckim. Los powieści Steinera nadaje jej nowe znaczenie, z którym autor się liczył, choć zapewne nie przeczuwał, że zaboli ona aż tak bardzo. Dlatego dołączył posłowie, napisane w 1999 roku, dwadzieścia lat po ukazaniu się pierwszego wydania.

George Steiner zmarł 3 lutego 2020 roku, gdy początek pandemii wyznaczał kres dotychczasowego porządku świata. Oprócz innych dotkliwych ograniczeń obowiązkowy stał się dystans społeczny. Może to szansa na głębsze, a przede wszystkim bardziej osobiste i wierne zamysłowi Steinera odczytanie przesłania, które po sobie zostawił? Te same i podobne pytania stawiali inni, ale były one tłumione i gaszone w zarodku, a więc może teraz? Również w Polsce, a właściwie przede wszystkim w Polsce, niezasłużenie spychanej do piętnowanego grona „współpracowników” Hitlera. Ta kalumnia nas irytuje, obraża, krzywdzi i nam szkodzi. Wsparciem w sprzeciwie wobec naszych oskarżycieli może być odważne przejście przez bramę, którą otworzył George Steiner.

Ks. prof. Waldemar Chrostowski
Warszawa, 21 września 2020